

* * *

Grzegorz KUCZA, *Zmartwychwstanie człowieka jako rzeczywistość zbawcza. Interpretacja prawdy wiary o zmartwychwstaniu ciała w polskiej teologii kerygmatycznej XX wieku*, Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1999 — 236 ss., ISBN 83-7030-274-2.

Eschatologia dzisiaj, na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, zdaje się na nowo przeżywać swoje wielkie dni, „wychodząc z cienia” innych subdyscyplin teologii dogmatycznej: eklezjologii, chrystologii, pneumatologii, które bez wątpienia zdominowały II poł. XX w. Być może jest to tylko przejściowa moda, ale może jednak jest to — zważywszy na sytuację naszego świata — głęboko uzasadniona próba rekonstrukcji teologii nadziei na miarę wyzwań współczesności, na miarę lęków, pragnień i potrzeb dzisiejszego człowieka.

Oczywiście, uprawiana obecnie eschatologia chrześcijańska musi uporać się z wieloma trudnościami, które są kłopotliwym „spadkiem po przodkach” Tworzenie przepaści między ziemską teraźniejszością i „niebiańską” przyszłością, nierzadkie moralizatorstwo, nieumiejętność wyrażenia eschatologicznych treści w tym samym języku, który stosowany jest do opisu zmieniającej się rzeczywistości, i terminologiczna nieadekwatność eschatologicznych tez wobec modyfikowanych koncepcji kosmologicznych uzależnionych od rozwoju nauk przyrodniczych — to tylko niektóre problemy. Z drugiej strony trudno nie zauważyć społeczno-historycznych „udogodnień”, z których „korzysta” dzisiejsza eschatologia. Z pewnością można do nich zaliczyć załamanie się wielkich utopijnych pseudonadziei serwowanych w minionym wieku przez totalitarne systemy (zarówno z prawa, jak z lewa) oraz wszechobecne

w pierwszych latach nowego tysiąclecia pytanie o sens, które w swej najgłębszej warstwie jest jak zawsze pytaniem o Boga i o nadzieję.

Na tle traumatycznych doświadczeń XX w. i w klimacie milenijnych oczekiwań, temat monografii ks. Grzegorza Kuczy wydaje się być „strzałem w dziesiątkę” jako absolutnie aktualny i trafiający w czuły nerw epoki. W opracowaniu mamy bowiem do czynienia z silnie antropocentrycznym elementem eschatologicznej refleksji, jakim jest wiara w zmartwychwstanie człowieka („ciała zmartwychwstanie”), interpretowanym w kontekście teologii najbliższej: myśli polskiej wieńczącej XX w.

Autor podzielił rozprawę na cztery rozdziały. Każdy z nich zawiera wiązkę problemów (uporządkowanych na czterech poziomach paragrafów i punktów), które w sumie dają możliwie wyczerpujące rozwinięcie tytułowego zagadnienia. Przyjrzyjmy się im zatem szczegółowo.

Pierwszy rozdział jest prezentacją tradycyjnego nauczania polskich teologów o zmartwychwstaniu ciał. Przedstawione wypowiedzi koncentrują się wokół trzech pytań: (1) Jak rozumieć rzeczywistość zmartwychwstania człowieka? (2) Jak rozumieć problem tożsamości ciał po zmartwychwstaniu? (3) Jakimi przymiotami będą się charakteryzować ciała zmartwychwstałe? Analizowane teologiczne teksty zasadniczo określają zmartwychwstanie człowieka jako powtórne połączenie w jedną substancję samodzielnie istniejącej duszy z ciałem. Na temat tożsamości zmartwychwstałych ciał istnieje w teologii polskiej wielość koncepcji, które ks. Kucza omawia zaczynając od stanowisk tradycyjnych, by następnie wskazać próby „nowego rozumienia” problemu. W osobnych paragrafach Autor zajmuje się przymiotami zmartwychwstałego ciała. Najczęściej wymieniane to: nieśmiertelność, zupełność członków, niecierpięliwość, a także jasność, zwinność, subtelność. Widać, że źródła przytaczanych w rozprawie poglądów tkwią w używanych powszechnie podręcznikach teologii dogmatycznej.

W drugim rozdziale została poddana analizie obecność i interpretacja prawdy o zmartwychwstaniu ciał w przekazywanym przez teologów kerygamacie kościelnym. W katechezie temat zmartwychwstania ciała pojawia się prawie zawsze w kontekście Symbolu Wiary, przy czym znaczący jest fakt, że z biegiem czasu coraz wyraźniej akcentuje się kontekst chrystologiczny. W kazaniach często rozróżnia się dwa zmartwychwstania: duchowe i cielesne. W przedsoborowej liturgii Kościoła akcentuje się silniej nieśmiertelność duszy, natomiast liturgia posoborowa charakteryzuje się paschalnym rozumieniem śmierci. Śmierć jest już pierwszym elementem zmartwychwstania, a biblijna kategoria „już” nakłada się na kategorię „jeszcze nie”

Trzeci rozdział pokazuje, jak temat zmartwychwstania człowieka podejmuje współczesna polska myśl teologiczna. Z analiz wynika, że bibliści twierdzą dość zgodnym chórem, iż zmartwychwstanie nastąpi w dniu paruzji, choć już teraz przez chrzest uczestniczymy w tajemnicy Chrystusowego zmartwychwstania. Celem zmar-

twychwstania jest dopełnienie odkupienia, które dotyczy całego człowieka. Interesujące jest natomiast rozwarstwienie stanowisk wśród dogmatyków. Otóż przyjmujący stanowisko tradycyjne podkreślają, że człowiek jako istota cielesno-duchowa po śmierci doznaje i niszczenia (ciało), i stanów eschatycznych (dusza nieśmiertelna), natomiast zmartwychwstanie dokona się przy końcu świata. Inni natomiast twierdzą, że już śmierć człowieka jest dla niego „dniem ostatecznym”. Śmierć dotyka całego człowieka, a zmartwychwstanie należy rozumieć w kategorii daru. Zbawcze spotkanie z Chrystusem w chwili śmierci staje się dla chrześcijanina spełnieniem tajemnicy paschalnej w dziejach konkretnego człowieka.

Czwarty rozdział wskazuje na przyczyny i uwarunkowania tzw. „nowego rozumienia” wiary w zmartwychwstanie ciał oraz zawiera postulaty dotyczące głoszenia tej prawdy „tu i teraz” w aspekcie katechetycznym, homiletycznym i liturgicznym.

Książka ks. Grzegorza Kuczy jest opracowaniem bardzo solidnym, rzetelną robotą odsłaniającą dobry warsztat teologiczny. W jej tle kryje się ogromna praca, tysiące przeczytanych i przemyślanych stronic. Niekwestionowaną wartością tego obszernego studium jest teologiczna i kulturowa aktualność — o czym była już mowa wyżej. Polska teologia otrzymuje książkę oryginalną i jakże pożyteczną: kompendium XX-wiecznej polskiej myśli teologicznej na rzeczony temat, znakomitą, „podręcznikową” wręcz pomoc dla historii eschatologii i eschatologii systematycznej. Co ważne: dywagacjom teoretycznym towarzyszy (zwłaszcza w końcowych partiach dysertacji) próba wskazania możliwości zastosowania ich w teologii praktycznej.

Rzecz jasna, praca (jak na robotę ludzką przystało) nie jest dziełem bez skazy. Wydaje się, że w niektórych partiach materiału Autor mało odważnie „odchodzi” od referowanych tekstów. Można przypuszczać, że tyle energii włożył w kwerendę, prezentację i opis źródeł, że nie starczyło już sił (miejsca? inwencji?) na pogłębioną analizę i krytyczną ich interpretację. Podobnie język dysertacji jest — moim zdaniem — prawie wyłącznie referujący, nazbyt uzależniony od stylu prezentowanych (czasem dość archaicznych) źródeł. Mam zastrzeżenia również do strukturalnej symetrii planu. Przesadna szczegółowość (czteropoziomowość!) powoduje, że czytelnikowi trudno ogarnąć całość koncepcji, a konstrukcja robi wrażenie nie dość dopracowanej. Sądzę, że przez pewne uproszczenie planu dzieło zyskałoby większą przejrzystość.

Książka na pewno „daje do myślenia” — jak mawiał TISCHNER. Umożliwia, dzięki wysiłkowi badacza, poznanie dorobku polskiej eschatologii w dużym skrócie i stężeniu, przez co ułatwia dostrzeżenie jej plam jasnych i ciemnych. Do tych ostatnich należy ewidentnie przesadna podatność na wpływy teologii zachodniej. Uczenie się od innych nie jest jeszcze niczym złym. Ale staje się szkodliwe, kiedy otwartość przeradza się w bezwarunkową zależność intelektualną i ostatecznie prowadzi do utraty własnego głosu... Ponadto uważna lektura monografii ks. Grzegorza Kuczy prowokuje następujące — teologicznie ważne — pytania: (1) Czy z punktu widze-

nia metodologii i metodyki badań teologicznych nie należało zrezygnować (przynajmniej na którymś z etapów redakcji) z konstruowania tekstu wyłącznie w perspektywie horyzontalnej na rzecz perspektywy wertykalnej? To znaczy, czy nie warto było zawęzić zakresu źródeł, by móc przebadać je głębiej? (2) Czy wiara w „ciała zmarłychwstanie” może być chrześcijańskim argumentem (orężem?) w sporze z „reinkarnacją” i „klonowaniem” (jako pseudonadziejami na nieśmiertelność)?

Sądzę, że jeśli warto rzecz drażyć, to właśnie w kierunku głębokiej penetracji rodzimej myśli teologicznej, by wydobyć z niej argumenty za autentycznie chrześcijańską nadzieją.

Chrześcijańska eschatologia od starożytności po współczesność zmagają się z dwoma skrajnymi zagrożeniami ludzkiej nadziei: epikureizmem i gnozą. W wersji zwulgaryzowanej popularny epikureizm sprowadza się do przeróżnych odmian zasady *carpe diem*: ciało przeminie bezpowrotnie, należy więc wycisnąć z niego maksimum przyjemności. Gnoza, którą cechuje „przespiirtualizowanie” rzeczywistości, gardzi ciałem — godząc tym samym w jego wartość jakby „z drugiej strony”. Rozprawa księdza Kuczy pokazuje dobroczynne skutki chrześcijańskiej wiary w „ciała zmarłychwstanie” dla człowieka rozdartego między gnozą i epikureizmem i dla nieodwołalnie naznaczonego przemijaniem świata.

Ks. Jerzy Szymik, Lublin

* * *